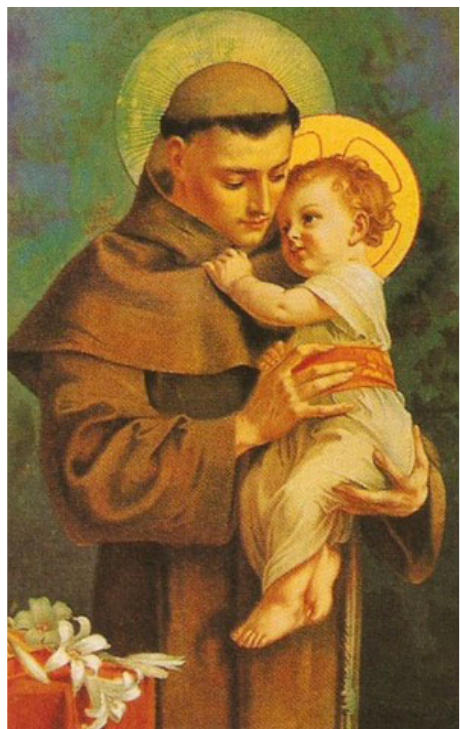


# ZE WZGÓRZA

ISSN 1505 - 947 X

Pismo Parafii św. Antoniego  
GDYNIA Wzgórze św. Maksymiliana

nr 164 **WAKACJE 2009**  
[www.gdynia.franciszkanie.pl](http://www.gdynia.franciszkanie.pl)







## 800 - lecie Zakonu Św. Franciszka



## Drodzy Parafianie i Sympatycy naszego kościola i Sanktuarium!



Rozpoczęliśmy miesiąc czerwiec, w którym w sposób szczególnie oczy naszej wiary i ducha kierujemy ku Sercu Jezusa. Temu sercu zawieramy nas samych, nasze rodziny i nasz naród, prosząc z ufnością: Chryste, bądź Panem mego serca, bądź królem mojej rodziny i mojej Ojczyzny. Zapraszam wszystkich na nabożeństwa czerwcowe, które odprawiamy codziennie w miesiącu czerwcu o godz. 17.30.

W tym miesiącu przypada również nasze parafialne święto – odpust św. Antoniego. Niech nasz Patron wyprasza wszystkim uciekającym się do niego potrzebne łaski.

Powoli zbliża się czas wakacji. Życzę wszystkim wypoczywającym w tym okresie miłych chwil, oderwania od codziennych zajęć, więcej czasu dla rodziny i Boga, pięknej pogody i nabierania sił fizycznych i duchowych.

W sierpniu zapraszam wszystkich na duchowe pielgrzymowanie na Jasną Górę,

a w dniu 14 sierpnia na uroczystość odpustową w naszym sanktuarium ku czci św. Maksymiliana. Zachęcam również do udziału w nabożeństwach fatimskich odprawianych każdego trzynastego dnia miesiąca od maja do października. Mają nas one przygotować w ramach Wielkiej Nowenny Fatimskiej do obchodów jubileuszu 100-lecia objawień Matki Bożej w Fatimie.

Cały czas również zwracamy się z prośbą o wspieranie dzieła wymiany ławek w naszym kościele. Niech Bóg wynagradza wszelką ofiarę złożoną na ten cel.

Niech Maryja Królowa Polski, do której Tronu na Jasnej Górze w tych wakacyjnych miesiącach tyłu pielgrzymuje, nieustannie prowadzi nas do swojego Syna, Króla królów i Pana panujących.

Wasz proboszcz  
o. Jan



## 13 czerwiec - uroczystość odpustowa ku czci św. Antoniego

### MODLITWA DO ŚW. ANTONIEGO

Kłaniamy się Tobie, Święty Antoni, wielki nasz Patronie. Prosimy cię pokornie, abyś z wysokości swej chwały wejrzał na nas i przyszedł nam z pomocą. Ty pomagasz wszystkim, którzy wzywają Twego pośrednictwa i proszą o opiekę. Nie odrzucaj i naszych ufnych próśb, ale wspomagaj nas w naszych troskach i kłopotach.

Twoi czciciele znają twe skuteczne wstawiennictwo świętego z Padwy w odnalezieniu rzeczy zgubionych, ochronie przed złodziejami, opiece nad podróżującymi, niesieniu ulgi w cierpieniu chorym, biednym i zakłopotanym. Z ufnością błagamy, spraw, abyśmy dzięki twej opiece mieli zawsze silną wiarę, pracowali nad poprawą życia i pomnożeniem łaski uświęcającej.

Polecaj nas Najświętszej Maryi, Matce Bożej, której zawdzięczasz szczególną pomoc w pracy dla zbawienia ludzi. Ty wiesz, jak słabi i nędzni jesteśmy, wiesz najlepiej, jakie zło zewsząd nas otacza i jak bardzo potrzebujemy twej pomocy.

Prosimy cię, święty Antoni, abyś nas wspomagał w życiu i kierował ku dobremu Bogu. Wspieraj wszystkich, którzy zwracają się do ciebie w swych potrzebach i troskach. Niech wszyscy odczuwają twoją opiekę i doznają twej pomocy, wielbiąc Boga Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

### w NUMERZE...

**FATIMA**.....4  
Wielka Nowenna Fatimska

**MROK TERRORU**..... 5  
Odważni w mroku terroru

**ZAGROŻENIA DUCHOWE**..... 7  
Bioenergoterapia

**MONTE CASINO**.....7  
65 rocznica

**SANKTUARIA MARYJNE**.....8  
Szlakiem Sanktuariów Maryjnych w Europie

**WYWIAD**.....10  
Rozmowa z o. Witoldem Regulskim i o. Tadeuszem Dzwonkowskim

**WIERSZE**.....13

**NAJŚWIĘTSZE  
SERCE PANA JEZUSA**..... 14  
Kult, rys historyczny i praktyki religijne

**MÓW PANIE**.....15  
Sigla Biblijne

**NAJMŁODSI**.....17  
Krzyżówka, humor

**WYPISY Z KANCELARII  
PARAFIALNEJ**.....18

**INFORMATOR PARAFIALNY**.19

**OKŁADKA**  
przód: grób Św. Antoniego/  
Św. Antoni trzymający  
dzieciątka Jezus  
tył: Bazylika Św. Franciszka w  
Asyżu



# WIELKA NOWENNA FATIMSKA



Sekretariat Fatimski na Krzeptówkach w Zakopanem - którego dyrektorem jest ks. Krzysztof Czaplak SAC - zajmuje się rozpowszechnianiem i teologicznym pogłębianiem nabożeństwa pierwszych sobót oraz przygotowaniem i prowadzeniem Wielkiej Nowenny, która ma na celu ożywienie orędzia fatimskiego i przygotowanie nas do obchodów setnej rocznicy objawień w 2017 roku.

13 maja 2009 r. na Krzeptówkach i w wielu parafiach w Polsce, rozpoczęła się Wielka Nowenna Fatimska, mająca trwać 9 lat, aż do roku 2017, w którym obchodzić będziemy setną rocznicę objawień fatimskich. Jest to zaproszenie Matki Bożej do współpracy dla każdego, kto chce oddać się Jej bez reszty. Żyjemy w dniach, w których wypełniają się zapowiedzi Fatimy, mówiące o triumfie Jej Niepokalanego Serca. O godzinie Jej zwycięstwa mówił w proroczej wizji sługa Boży Prymas August Hlond: „Zwycięstwo, gdy przyjdzie, będzie to zwycięstwo Najświętszej Maryi Panny”. S. Łucja przekazała nam obietnicę, że nadchodzi „nowe pokolenie Niepokalanego Serca, przeznaczone przez Boga do zmiążdżenia głowy węża piekielnego”, o którym pisał wielki czciciel Matki Bożej św. Ludwik M. Grignon de Montfort w dziele „O doskonałym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny w 1712 r.

13 lipca Matka Boża dzieciom ukazała piekło, do którego idzie wielu biednych grzeszników. Nie możemy obojętnie patrzeć na ich duchową śmierć. Tak wiele zależy od nas. Przyszłość bowiem jest warunkowa. Jan Paweł II uczył: „Chrześcijaństwo jest religią współdziałania Boga i człowieka”. To także współpraca człowieka z człowiekiem. Wielka Nowenna zaprasza do tej współpracy i do udziału w zwycięstwie Niepokalanego Serca Maryi

nad złem.

Jak odprawiać będziemy Nowennę? Poszczególne lata zostały podzielone wg. treści orędzia fatimskiego, jakie przez Maryję kieruje do nas Bóg: Rok 2009- „Pewni zwycięstwa”,

Rok 2010 - „Bezpieczni na krawędzi czasu”, rok 2011- „Więcej niż doczesność”, rok 2012- „Nie żyjemy dla siebie”, rok 2013 - „Eucharystyczny klucz”, rok 2014 - „Zapraszamy do nieba”, rok 2015 - „Potęga rodziny”, rok 2016 - „Bóg jest miłosierny”, rok 2017 - „Droga przez serce”.

Miesiące od maja do października, to spotkania we wspólnocie w pierwszą sobotę miesiąca i 13-go każdego miesiąca na nabożeństwach fatimskich. Jest to tzw. czas mocny, intensywny. W pozostałe miesiące / od listopada do kwietnia następnego roku / nie przestajemy czuć przy Niepokalanym Sercu w pierwsze soboty miesiąca i gdzie to możliwe, podczas nabożeństw fatimskich 13-go każdego miesiąca. Do dyspozycji odprawiających Wielką Nowennę, są przygotowane materiały przez Sekretariat Fatimski na rok 2009, m.in. „Pewni

zwycięstwa” / [www.sekretariatfatimski.pl](http://www.sekretariatfatimski.pl) oraz sekretariat@smbf.pl /

Przez cały czas Wielkiej Nowenny Fatimskiej, wszystkie trudy i cierpienia, choroby i troski, ofiarujemy w intencji wynagradzającej Niepokalanemu Sercu Maryi. Jak najczęściej odmawiamy różaniec wg. wskazań Jana Pawła II z „Rosarium Virginis Mariae”.

Codziennie odmawiamy modlitwę Wielkiej Nowenny Fatimskiej. Ma być to czas zgłębiania prawdy o Maryi i życia w Jej świetle.

Jan Paweł II wzywał: „Słuchajmy głosu niebieskiej Matki! Niech słucha go cały Kościół! Niech słucha go cała ludzkość, bowiem Najświętsza Panna pragnie jedynie zbawienia ludzi według planu Bożej Opatrzności!”.

S. Łucja pisała, że „ignorować orędzie fatimskie, to próbować zamykać oczy na światło łaski

i przebaczenia, które Bóg ofiaruje światu: „Jeżeli wysłuchają mych prośb, zapanuje pokój, jeśli nie, to Rosja rozprzestrzeni swe błędy po całym świecie, rozniecając wojny”. Pius XII tak nauczał: „Skończył się czas

powątpiewania w objawienia w Fatimie. Nastal czas działania”.

Wielka Nowenna dla wielu ludzi może stać się pomocą w odnalezieniu drogi, która prowadzi ku „nowemu, lepszemu światu”, ku osobistemu nawróceniu i nadejściu zwycięstwa Niepokalanego Serca Maryi. Modlitwa Wielkiej Nowenny powstała w oparciu o słowa, jakie Jan Paweł II skierował do Maryi w uroczystość Zwiastowania Pańskiego, 25 marca 1984 r. Wypowiedziany wówczas na placu św. Piotra w Rzymie akt poświęcenia Rosji i świata Niepokalanemu Sercu Maryi, wypełnił prośbę Matki Bożej Fatimskiej, która domagała się, by tego poświęcenia dokonał Ojciec Święty w jedności z wszystkimi biskupami świata. Akt ten został przyjęty przez Boga.

Niebawem rozpadł się Związek Radziecki, narody odzyskały wolność, nastal kres prześladowań Kościoła. Jak mówiła Siostra Łucja, ten akt „był pierwszym triumfem Niepokalanego Serca Maryi”. Modlitwa papieska poruszyła niebo. Taka ma być nasza modlitwa w jedności całego Kościoła, kapłanów i wiernych. Oto fragment tej modlitwy:

*Pod Twoją obronę uciekamy się, Święta Boża Rodzicielko!*

*Mówiłaś ze smutkiem: „Wiele dusz idzie na potępienie”. Swęj duchowej córce, Łucji tłumaczyłaś, że „dzisiejszy świat bardziej zasługuje na potop, niż czasy Noego”, a w swym fatimskim sekrecie pozostawiłaś nam ostrzeżenie: świat zasłużył dziś na wielką karę Bożą. Tylko Bóg ma moc zmienić bieg naszych dziejów, położyć kres rozrastającej się wokół nas cywilizacji śmierci, obudzić w ludziach pragnienie budowania nowego, lepszego świata. Jako uczniowie Chrystusa, wezwani do służby pod Jego sztandarem, stojąc dzisiaj przed Tobą, pragniemy wraz z całym Kościołem, wobec Twojego Niepokalanego Serca, zjednoczyć się z poświęceniem, w którym Syn Twój z miłości ku nam, oddał się Ojcu: „Za nich – powiedział –*

*Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby oni byli uświęceni w prawdzie”. Pragniemy zjednoczyć się z naszym Odkupicielem w tym poświęceniu za świat i ludzkość, które w Jego Boskim Sercu ma moc przebłagać i zadośćuczynić. Oddajemy się dziś Tobie bez zastrzeżeń, by każdy z nas był „cały Twój”, aż na wieki, by nic nie odłączyło nas od Jezusa, Zbawiciela świata. Niech nasze*



*poświęcenie, zjednoczone z poświęceniem Twego Syna, ma moc przemieniać otaczający nas świat /.../ Niech jeszcze raz objawi się w dziejach świata nieskończona potęga odkupienia: potęga Miłości miłosiernej! Niech powstrzyma zło! Niech przetworzy sumienia! Niech w Sercu Twym Niepokalanym odsoni się dla wszystkich światło Nadziei! Niech Serce Twe Niepokalane zmieni świat. Amen.*

Oprac. na podstawie książki pt. „Pewni zwycięstwa” - aut. Sekretariat Fatimski pod kierunkiem ks. Krzysztofa Czaplak SAC.

Barbara Popiel



## Odważni w mroku terroru

Dzień 25 maja prawie nikomu nie kojarzył się do niedawna z żadną znaną rocznicą. A jak się okazuje powinna ona być jedną z najważniejszych. Tego bowiem dnia został zamordowany przez komunistycznych prokuratorów rtm Witold Pilecki. Od tego dnia minęło właśnie 61 lat.

Oczywiście żaden skazujący sędzia ani prokurator nie zostali do dnia dzisiejszego rozliczeni, tak jak również w przypadku Generała Nila, z tego że pozbawili Naród polski niezaprzeczalnych wzorów moralnych, strażników najlepszych tradycji żołnierza kierującego się honorem i odpowiedzialnością za losy swoich współobywateli.

Widocznie nadal spadkobiercy stalinizmu, cały czas obecni w życiu publicznym, boją się takich postaw i robią wszystko, aby nawet nie ujawnić miejsca zagrzebania ciał tych Bohaterów.

O ile gen. Fieldorf był polskim bohaterem bardziej „wewnętrznym” o tyle „Ochotnik do Auschwitz” zyskał rozgłos poza naszymi granicami właśnie dzięki temu hasłu

ukutemu we Wrocławiu przez Dolnośląską Inicjatywę Historyczną. Nazwisko jego zaistniało na tyle wyraźnie, że Parlament Europejski postanowił ustanowić dzień 25 maja Dniem Walki Przeciw Totalitaryzmom. Niestety, w głosowaniu szansa ta przypadła. Wręcz nie do wiary wydaje się fakt, że część naszych eurodeputowanych również głosowała przeciwko tej dacie! Niewiedza? Arogancja? Wszystkojednym? Poprawność polityczna domagająca się „świętego spokoju”?

Wobliczu takiej indolencji Unii Europejskiej wspomniana Inicjatywa Historyczna i oddział IPN we Wrocławiu postanowili mimo wszystko nagłośnić tę datę i pokazać społeczeństwu Europy, że nawet w tak nieludzkich czasach byli bohaterowie umiejący się temu sprzeciwić politycznej przemocy. Przygotowali spektakl pod tytułem

NAZWIJMY ICH PO IMIENIU widowisko multimedialne, oparte na rezolucji Parlamentu Europejskiego

z 2 kwietnia 2009:

*“... należy pamiętać o tych, którzy aktywnie przeciwstawiali się totalitarnym rządóm i powinni mieć swoje miejsce w świadomości Europejczyków jako bohaterowie epoki totalitaryzmu ze względu na ich zaangażowanie, wierność ideałóm, honor i odwagę”.*

Prezentacja odbyła się w paru miastach Polski: Wrocław, Kraków, Szczecin, Londyn, Berlin, Wilno, Łódź, Zawiercie, Goerlitz, Piła, Warszawa. W każdym z miast uroczystości rozpoczęły się w tym samym momencie – o godz. 21.30, o której rozstrzelano rotmistrza Pileckiego.

Inicjatorzy akcji chcieli przypomnieć sylwetkę rotmistrza Witolda Pileckiego, ale także m.in.:

- Szmula Zygelbojma, który 12 maja 1943 roku, w Londynie, popełnił samobójstwo w proteście przeciw obojętności aliantów wobec Holocaustu,
- Nikołą Petkowa – bułgarskiego parlamentarzysty, zamordowanego za





ujawnianie komunistycznych zbrodni,  
 •Wilma Hosenfelda – Niemca, który pomagał Polakami Żydom, zamordowanego przez Sowietów. Został on pokazany w filmie Polańskiego „Pianista”.  
 •Thoma Arnăuțoiu – partyzanta rumuńskiego straconego w 1959 r.,  
 •Juozasa Lukšy, który zginął w 1951 r. walcząc przeciwko okupacji sowieckiej,  
 •Raoula Wallenberga, który uratował przed zagładą 30 tys. Żydów węgierskich, zginął w Gulagu.

Wszystkie te postacie przedstawione są w filmie przygotowanym przez Fundację „Żołnierzy Wyklętych”, który został pokazany na wrocławskim Rynku, w Muzeum Powstania Warszawskiego w Warszawie oraz w Görlitz. W Warszawie był to koncert z projekcją, trwający ok. 80 minut, który był możliwy dzięki dyr. Ołdakowskiemu i Lucjanowi Siwczykowi (TRANSCOLOR).

Główni autorzy koncertu : Monika Krzyżaniak (film i projekcje) i Mateusz Pospieszalski z zespołem.  
 Aktorzy:  
 •Hanna Bieniuszewicz  
 •Antoni Pawlicki  
 Produkcja: Fundacja „Żołnierzy Wyklętych”

Dosyć zaskakujący przebieg miał pokaz w Görlitz, gdzie można było spodziewać się najmniejszego zainteresowania. Pokaz i prelekcja zostały przeniesione z Dworca do siedziby Stowarzyszenia Ideenfluss, bo tam całe popołudnie było dużo młodzieży z okazji innego projektu. W spotkaniu wzięły udział 34 osoby - w tym nauczyciele i koordynatorzy innych projektów: było 9 osób dorosłych i 25 młodych. Tak opowiadają polscy organizatorzy:

”Spotkanie ‘Nieznanyimi bohaterami’ miało u nas bardziej charakter informacyjny, a mniej uroczysty - bo dla tej młodzieży niemieckiej, którą mieliśmy, były to całkowicie nieznane sprawy. Więc najpierw przypomnieliśmy brunatny i czerwony terror (i w ogóle II Wojnę) - potem przedstawiliśmy „Nieznanych bohaterów” (ważne, że wśród nich był także Niemiec), potem pokazaliśmy film i odpowiadaliśmy na pytania. W sumie trwało to trochę ponad godzinę i największy plus jest taki, że obudziliśmy zainteresowanie losami owych „Siedmiu Wspaniałych” i że będzie ciąg dalszy. Chcemy bowiem przygotować małą wystawę „Nazwijmy ich po imieniu” i chcemy pokazywać ją w Görlitz i w Zgorzelcu – może najpierw w szkołach. W każdym razie po stronie polskiej mamy już

propozycję przedstawienia tej prezentacji w dużym zespole Szkół Zawodowych w Zgorzelcu.”

Barbara Thun



## ZAGROŻENIA DUCHOWE - BIOENERGOTERAPIA

Bioenergoterapia jest obecnie popularną odmianą medycyny niekonwencjonalnej. Według „Mistrza Bioenergoterapii”, Ryszarda Ulmana, bioenergoterapia to swoiste oddziaływanie jednego organizmu na drugi, przy wykorzystaniu energii własnej. A energia własna (bioenergia) to energia każdego żywego organizmu, przejawiająca się w dynamicznym funkcjonowaniu tegoż organizmu. Definicja taka sugeruje, że bioenergia jest siłą biologiczną człowieka.

Czy jednak jest tak w istocie? Warto wiedzieć, że współczesna medycyna i fizyka nie zna czegoś takiego jak pojęcie bioenergii. Nie potrafi tej energii zmierzyć, ani przechowywać czy przekazać.

Radiesteci polscy zebrani na pierwszym Sympozjum Stowarzyszenia Radiestetów w Warszawie w 1981 roku określili bioenergię jako coś co:

a) „posiada własną inteligencję, przewyższającą inteligencję człowieka, posiada psychiczne i genetyczne cechy charakteru człowieka od którego pochodzi”;  
 b) „przechodzi przez wszystkie przeszkody, jak mury, ekrany, specjalne kabiny itp., odległość nie odgrywa dla niej żadnej roli”;

c) „jej cechą charakterystyczną, jest integracja wszechobecnego systemu wartości i sił metafizycznych wszechświata”.

Z powyższych stwierdzeń wynika, że bioenergia nie jest siłą biologiczną, lecz osobą posiadającą inteligencję przewyższającą inteligencję człowieka. Innymi słowy bioenergia To duch. Jakiego więc ducha przekazuje bioenergoterapeuta pacjentowi? To można poznać po owocach.

Bardzo często pierwsze wrażenie rezultatów jakie daje bioenergoterapia jest bardzo dobre. Potrzeba często czasu, żeby zauważyć fakty, które pokazują, że następuje tylko zmiana objawów choroby, a nie uzdrowienie. Można powiedzieć, że jest to przeniesienie symptomów choroby w inną część ciała np., problemów zewnętrznych, czysto organicznych, w problemy głębsze, przejście od problemów somatycznych do psychologicznych: złego samopoczucia, niepokoju, kłopotów, depresji, bezsenności. A potem następuje przejście symptomów choroby do sfery duchowej, a więc problemy z modlitwą, złe samopoczucie w czasie Mszy świętej, drażliwość, nerwowość na modlitwie, aż do bluźnierstwa. Św. Ignacy Loyola w „Ćwiczeniach duchowych” podkreśla fakt,

że szatan na początku zawsze nam będzie dawał takie skutki, które będą wyglądały na dobro, bo gdyby tak nie było nikt by nie szedł za jego głosem. A później, stopniowo, będzie wprowadzał na drogę, którą zaplanował.

Potrzeba jasno powiedzieć, że bioenergoterapia nie oddziałuje tylko na chorobę, ale i na duszę, dlatego człowiek żyjący sakramentami nie może liczyć na udany seans. Zdarza się, że w takich przypadkach bioenergoterapeuta odmawia swej pomocy.

Pewna kobieta udała się do bioenergoterapeuty, wcześniej jednak poszła do spowiedzi i Komunii świętej, założyła Medalik Niepokalanej, a rękę trzymała w kieszeni, w której był różaniec. I wiecie co jej powiedział uzdrowiciel? Że jej nie pomoże, bo nie może przebić się przez jej biopole, coś hamuje przepływ energii.

Uważajmy więc na jakie moce otwieramy się i jakim „siłom” dajemy przystęp w naszym życiu. Bo człowiek często nieświadomie otwiera się na działanie mocy, które nie pochodzą od Boga.

Opr. Na podstawie art. „Bioenergoterapia i inne metody zniewalania” w Miłujcie się nr 2/2002 oraz wykładu „Radiestezja, akupunktura, akupresura i bioenergoterapia a okultyzm” ks. dr hab. Andrzeja Kowalczyka; Gdańsk Oliwa 20.06.2004 r.



W 65 rocznicę zwycięskiej bitwy pod Monte Cassino, 17 maja 2009, arcybiskup Głódź zaprosił do katedry oliwskiej kombatanów i weteranów na uroczystą Mszę Świętą. Z całą pewnością nowy arcybiskup chciał również zintegrować i poznać środowisko żołnierzy Niepodległej na Pomorzu. Wśród zaproszonych na naczelnym miejscu był ostatni Prezydent na Uchodźstwie Kaczorowski. Był też były prezydent Wałęsa oraz władze lokalne. Zaproszeni byli także przedstawiciele

księży ze wszystkich parafii, a naszą reprezentował Ojciec Proboszcz. Jak się okazało, tego dnia obchodził też swoje imieniny Sławoj.

Msza była bardzo podniosła. Kazanie arcybiskupa bardzo płomienne i nie pominęło żadnej zasługi obecnych ani wcześniejszych bohaterów. Oprawa muzyczna była wspaniała ponieważ na organach grał sam profesor Perucki i śpiewał chór. Na końcu arcybiskup wykazał się dużym poczuciem humoru przy wręczaniu księżom odwołań i nominacji obdarzając każdego z osobna zabawnym komentarzem.

Abp Głódź powiedział, że była to druga w historii III RP taka msza kombatancka po warszawskiej, która z Jego inicjatywy i przez Niego została odprawiona w roku 1992.

Po Eucharystii na zewnątrz czekała

grochówka wojskowa. A pod ścianą świątyni przygrywał zespół muzyczny. Wiele starszych osób z opaskami organizacyjnymi na rękach było dogłębnie wzruszonych i poczuło się docenionych.

Barbara Thun







# Szlakiem Sanktuariów Maryjnych w Europie

Nasza parafialna autokarowa pielgrzymka szlakami sanktuariów maryjnych w Europie pod kierownictwem Ojca Proboszcza trwała 12 dni, od 19 do 30 kwietnia 2009 roku. Trasa jej wiodła przez Altotting w Niemczech, Lyon, Ars, La Salette, Avignon we Francji, Burgos i Salamankę w Hiszpanii, Fatimę w Portugalii, a w drodze powrotnej Lourdes, Tours, Paryż.

Pierwsze nawiedzane przez nas sanktuarium to Altotting w Bawarii, w rodzinnych stronach Benedykta XVI, gdzie króluje niewielka, bo zaledwie 65 cm, Czarna Madonna w słynącej łaskami figurze. W 680 roku św. Rupert z Salzburga polecił pobożnie w tym miejscu kościółek i podarował cudowną figurę Matki Bożej. Od tego momentu, zdarzają się tu uzdrowienia, nawrócenia i inne cudowne zdarzenia. Już w 1489 roku cudowna figura Czarnej Madonny, stała się słynna poza Bawarią, a to za sprawą cudownego przywrócenia do życia 3 letniego chłopca, którego ciało jego matka złożyła przed drewnianym posągami NMP. Pod jej opieką uciekano się w czasach największych klęsk nawiedzających Europę. Prawdziwym cudem jest to, że przez wieki okolice te były wolne od zarazy, głodu, ominęła je także wojna 30-letnia, a kiedy wybuchła epidemia czarnej ospy, tysiące osób szukało tu skutecznie ucieczki, ratunku i nadziei. O niezwykłości Kaplicy Łask świadczą także fakt, że gdy nie spłonęła, mimo że miasto było trawione przez pożary wiele razy. Za cud uznaje się również całkowite ocalenie miasta podczas drugiej wojny światowej, gdy zrzucone na nie bomby nigdy nie wybuchły. Pokłoniliśmy się Czarnej Madonnie i wzięliśmy udział we Mszy Świętej w kościele pod wezwaniem św. Brata Konrada, który przez całe swoje życie opiekował się Sanktuarium i przybywającymi pielgrzymami. To on, pierwszy witał strudzonych pielgrzymów, troszczył się o to, aby mieli dach nad głową i dbał, aby niczego im nie brakowało. Znany był z cierpliwości i otwartości. Jakże znamienne i znane są jego słowa: „Wszystko, co daje się ubogim, powraca na nowo w obfitości”.

W obecnych czasach Altotting jest Sanktuarium maryjnym w Niemczech, do którego pielgrzymuje rocznie ponad milion wiernych.

Niespodziewanie kolejnym punktem pielgrzymki było Ars, gdzie proboszczem w 1818 roku został święty Jan Maria Vianney, którego papież Pius XI ogłosił patronem wszystkich proboszczów. Młody kapłan zastał kościółek zaniedbany i opustoszały. Obojętność religijna była

tak wielka, że na Mszy świętej niedzielnej było kilka osób. Ks. Jan przybył do Ars jednak z dużą ochotą. Nie wiedział, że przyjdzie mu tu pozostać przez 41 lat. Całe godziny przebywał na modlitwie przed Najświętszym Sakramentem. Sypiał zaledwie po parę godzin na gołych deskach. Kiedy w 1824 r. otwarto w wiosce szkołę, uczył w niej prawd wiary. Jadł nędźnie i mało, można mówić o wiecznym poście. Dla wszystkich był uprzejmy. Odwiedzał swoich parafian i rozmawiał z nimi przyjacielsko. Powoli wierni przyzwyczaili się do swojego pasterza. Kiedy biskup spostrzegł, że ks. Jan daje sobie jakoś radę, otworzył w 1823 r. formalną parafię w Ars. Dobroć pasterza i surowość jego życia, kazania proste i płynące z serca - powoli nawracały dotąd zaniedbane i zubożone dusze. Kościółek zaczął się z wolna wypełniać w niedziele i święta, a nawet w dni powszednie. Z każdym rokiem wzrastała liczba przystępujących do sakramentów. Sława proboszcza zaczęła rozchodzić się daleko poza parafię Ars. Napływały nawet z odległych stron tłumy ciekawych. Kiedy zaś zaczęły rozchodzić się pogłoski o nadprzyrodzonych charyzmatkach księdza Jana (dar czytania w sumieniach ludzkich i dar prorocstwa), ciekawość wzrastała. Jako męczennik cierpiący za grzeszników i ofiara konfesjonu, zmarł 4 sierpnia 1859 r., przeżywszy 73 lata. Papież św. Pius X dokonał beatyfikacji sługi Bożego w 1905 roku, a do chwały świętych wyniósł go w roku jubileuszowym 1925 Pius XI.

Znając postać św. Jana Marii Vianney czuliśmy wielką radość i wdzięczność za to, że mogliśmy nawiedzić to miejsce, w którym żył, pracował i umarł oraz zobaczyć w jednej z bocznych kaplic szklany sarkofag, w którym spoczywa jego ciało.

(WiE)

Od wspomnień Katarzyny rozpoczynamy cykl świadectw uczestników naszej pielgrzymki po sanktuariach maryjnych Europy.

Lourdes – z wiarą w cud

Do położonego u podnóża Pirenejów – francuskiego sanktuarium –

kalecy i chorzy tłumnie przyjeżdżają po uzdrowienie.

Był 11 lutego 1858 roku, gdy Bernadetta Soubirous, córka ubogiego młynarza z Lourdes, u wejścia do jaskini w skale Massabielle, ujrzała „panią całą w bieli”, która podarowała jej różaniec. Od tamtego czasu Madonna ukazywała się dziewczynce 17 razy.

W czasie jednego z objawień powiedziała jej: „Proście Boga o nawrócenie grzeszników”. Innym razem, gdy nastolatka klęczała przed grotą, odmawiając różaniec, Najświętsza Pani uśmiechnęła się i oznajmiła: „Jestem Niepokalane Poczęcie”.

Podczas rozmów z Bernadettą Matka Boża wskazała jej źródło ukryte w jaskini, z którego miała wypłynąć uzdrawiająca woda. Jeszcze w czasie objawień doszło do pierwszego uzdrowienia. Wieśniaczka z okolicy zanurzyła bezwładną dłoń w wodzie i natychmiast stała się ona sprawna. Wkrótce też robotnik z kamieniołomów, który nie widział ma jedno oko, gdy przemył twarz w wodzie ze źródła, odzyskał wzrok.

Po tych wydarzeniach przestano prześladować Bernadettę, a w 1862 roku Kościół zatwierdził objawienia. W ciągu 150 lat od chwili objawień, odnotowano 5 tysięcy uzdrowień, w tym 70 cudownych, potwierdzanych przez Kościół.

Do kilkunastotysięcznego Lourdes przybywa co roku około 6 mln pielgrzymów z całego świata. Nasz autokar z pielgrzymami z Gdyni szczęśliwie dotarł tu 26 kwietnia rano. Miasteczko przywitało nas fatalną pogodą. Drobny deszcz chłodził rozpalone z emocji twarze, gdyż zapanowała ogólna radość, iż szczęśliwie dotarliśmy do cudownego miejsca, gdzie każdy z nas marzył, by u stóp Matki Bożej złożyć prośby swych intencji. Nie przeszkadzało nam nawet lodowaty wiatr, wiejący od pobliskich gór.

Na godzinkę zatrzymaliśmy się u polskich sióstr zakonnych, które założyły klasztor na obrzeżach miasta. Ojciec Proboszcz w kaplicy odprawił niedzielną Mszę Świętą w naszych intencjach. Stąd autokarem zjeżdżamy do śródmieścia, by szybko spożyć śniadanie i ulokować się w pokojach. Gorąca kawa dodaje nam

energii, więc pełni wrażeń wyruszamy z przewodnikiem do Groty Objawień.

Jestem tu pierwszy raz. Wszystko mnie więc interesuje. Wystawy sklepów pełne religijnych pamiątek wabią swym przepychem. Naszym celem jest jednak święte miejsce, gdzie skały, a wokół nich gromadzące się tłumy. Jedni klęczą, inni zatopieni w modlitwie spoglądają w górę. Mój wzrok, mimo woli, kieruje się również w to miejsce. Tam, wysoko na skale, w małej niszy, otoczona zielonym bluszczem, stoi figura Matki Bożej. W folderze przeczytałam, że ma 170 cm wysokości. Wyrzeźbił ją z marmuru kanaryjskiego francuski artysta pochodzenia polskiego, Joseph Hugo Fabisch z Lyonu. Pod Jej stopami umieścił napis: „Jestem Niepokalane Poczęcie”.

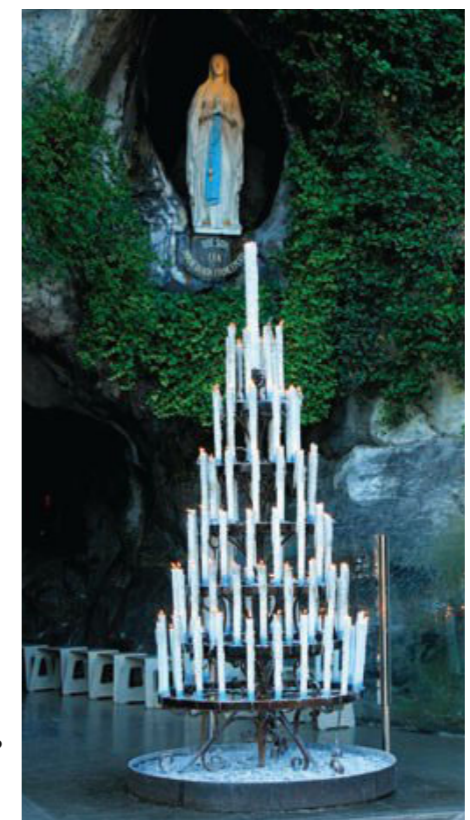
Ze wzruszeniem wpatruję się w Białą Panię. Serce niespokojnie tłucze się w piersi. W gardle czuję dławienie. Myśli mkną do tamtych czasów, gdy mała dziewczynka ujrzała w tym miejscu śliczną Panię. Próbuję sobie to wyobrazić. Przyciskam rękę do serca, a z jego głębi płynie gorąca dziękczynna modlitwa. Wiele zawdzięczam Niepokalanej. To Ona cudem przywróciła do życia moją mamę. Do niej gorące modły zносиły Panie z mojej 16-tej Róży. Wdzięczność moja nie ma więc granic. Zostaję tu na osobistej modlitwie. Obchodzę z pątnikami święte miejsce objawień, z nabożeństwem dotykam, osmołonych od palących się świec, skał, które pamiętają tamte chwile. Czas jednak płynie nieubłaganie, a jeszcze przed nami Bazylika Niepokalane Poczęcia, którą obok Groty wybudowano w 1876 roku jako wotum dziękczynne. Ze względu na powiększającą się ilość pielgrzymów dobudowano jeszcze dolny kościół – bazylikę różańcową. Jest ona więc dwupoziomowa. Podziwiam wystrój wnętrza tych świątyń.

Ruch pielgrzymów stale się rozwijał, dlatego w stulecie objawień wzniesiono podziemną Bazylikę Świętego Piusa X. Tu bierzemy udział w uroczystości procesyjnej.

W drodze do hotelu zaopatrujemy się w wodę uzdrawiającego źródła, by się nią podzielić w Gdyni z przyjaciółmi. Po kolacji o 21 nasza grupa spotyka się na placu przed Bazyliką Niepokalane Poczęcia, by uczestniczyć z pielgrzymami całego świata w procesji różańcowej. Każdy z nas trzyma w ręku zapalone świece. Na Ave Maryja lampiony wędrują w górę, a do nieba, w różnych językach, płynie dziękczynna modlitwa. Wydaje się nam, że znajdujemy się w zaczarowanym świecie, gdzie otaczają nas latające świetliki. Panuje bardzo wzniosła atmosfera i nikt nie zwraca uwagi na przejmujące zimno, gdyż

nasze serca płoną od modłów wznoszonych do Niepokalanej.

Tu w Lourdes czeka mnie jeszcze jedna niespodzianka. Rankiem, następnego dnia, o godz. 6.45 ma być odprawiona Msza Święta w Grocie Objawień w intencji mojej rodziny. Przypuszczałam, że będzie to nabożeństwo wielojęzyczne. Z bijącym sercem biegniemy z Lucynką do groty. Stajemy jak najbliżej ołtarza. Po chwili wychodzi Ojciec Proboszcz w towarzystwie drugiego kapłana. Rozpoczyna się uroczystość. Próbuję się skupić i zagłębić w modlitwie, prosząc Maryję o wysłuchanie próśb. Nagledocierają do mnie słowa intencji wygłoszone po polsku. Odczytuje je drugi duchowny. Okazuje się, że jest Polakiem. Eugeniusz śpiewa pięknym głosem psalmy, a ja stoję jak urzeczona. Radość ogarnia moją duszę. Po twarzy płyną łzy wzruszenia i mieszają się z kroplami deszczu, który nam cały czas towarzyszy. To Niepokalana płacze nad biednymi grzesznikami tego świata. Słowa dziękczynne zanoszę do stóp Pani, która mnie tu sprowadziła, mimo wielu przeszkód. Cała jestem wpatrzona w Nią. W grocie panuje cisza, słychać tylko słowa kapłanów. Obok szumu wody z uzdrawiającego źródła, które znajduje się w grocie pod oszkloną szybą. Z pobliskich krzaków odzywają się ptaszęta. Całe to otoczenie stanowi przepyszną oprawę nabożeństwa i wprowadza w niesamowity nastrój. Tu czuje się bliskość Boga i Najświętszej Pani. Dociera do mojej świadomości myśl, że znajduję się w



tym świętym miejscu, o którym od dawna marzyłam. Wiem, że Madonnie mogę zawsze zaufać. Nigdy mnie nie zawiodła. Usta bezwiednie szepcą gorące słowa modlitwy: „Bądź zawsze uwielbiona przez wszystkie narody Najświętsza Panienko – Niepokalane Poczęcie”.

Po nabożeństwie jeszcze zostaję na osobistej modlitwie, by pożegnać piękną Madonnę. Te przeżycia będą mi towarzyszyć w dalszym moim życiu.

Po śniadaniu z Panią Mirosławą biegnę do kąpielni, by skorzystać z zanurzenia w wodzie z cudownego źródła, którą doprowadza się tu do 17-tu basenów. Ceremonia obrywania zaczyna się o godz. 9-tej, a nasza pielgrzymka wyrusza w dalszą podróż o 11-tej. Czekamy cierpliwie w kolejce, odmawiając różaniec w różnych intencjach.

O godzinie 9.20 wchodzimy do ciepłego pomieszczenia, szybko zrzucamy z siebie całe ubranie, siostry okrywają nas granatową peleryną i wprowadzają za kotarę do basenu. Nasze gołe ciała owijają zimnym mokrym prześcieradłem, by uchronić przed wstrząsem termicznym, gdyż woda w basenie jest lodowata. Wchodzę na pierwszy stopień, potem drugi, siostry podają do ucałowania figurkę Bożej Matki i modlą się nade mną, zanurzają w cudownej wodzie. Po wyjściu z basenu, o dziwo! – nie potrzebuję ręcznika, gdyż ciało jest zupełnie suche. Teraz ubieram się w pośpiechu, czeka już na mnie pani Mirka. Zastanawiamy się, jak wykorzystać resztę czasu. Jedni udali się niebieskim szlakiem, śladami życia i śmierci św. Bernadetty, my decydujemy się na Drogę Krzyżową, by rozpamiętywać mękę Pana Jezusa, który z miłości dla nas oddał Swe życie na krzyżu. W ten sposób pragniemy podziękować i złożyć hołd Niepokalanej za Jezusa. Droga Krzyżowa pnie się w górę. Podziwiamy przepiękne monumentalne figury rzeźb. Sprawiają one wrażenie żywych ludzi. Przy każdej stacji przyklekamy, przeżywając mękę Pańską. Modlimy się gorąco za siebie i grzeszników. Zerkamy niespokojnie na zegarek. Czas ucieka. Zbiegamy z góry, pędzimy zadyszane do hotelu. Uf! Zdążyliśmy! Autobus już stoi i czeka na nas. Nieodczony Jaś zniósł już moją walizkę i ulokował ją w autokarze. Mogę więc spokojnie usiąść na swoim miejscu i rozpamiętywać cudowne spotkanie z Najświętszą Panią, która żegna nas złocistymi promieniami słońca. Jeszcze ostatnie spojrzenie na Grotę Objawień, Bazylikę. Żegnaj ukochana Biała Panienko, może jeszcze kiedyś!

Ze wspomnień Katarzyny



„Wstańcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie”  
(Łk 22,46)

# Wdzięczni Bogu za dar kapłaństwa

Z o. Witoldem Regulskim i o. Tadeuszem Dzwonkowskim – franciszkanami, którzy obchodzą swój jubileusz 35-lecia święceń kapłańskich, rozmawia Jerzy Chmara

Osobiście Ojców Jubilatów poznałem wiele lat temu. Z o. Tadeuszem znamy się od lat młodzińskich, bowiem byłem bardzo zaprzyjaźniony z jego całą rodziną, a przez kilka lat razem posługiwaliśmy, jako ministranci przy Ołtarzu Pańskim w naszym franciszkańskim kościele parafialnym. Także przez szereg lat braliśmy udział podczas Wielkiego Postu w Misterium Męki Pańskiej, gdzie odtwarzaliśmy postacie chłopców żydowskich. Naprawdę był to czas spędzony mile i radośnie. Natomiast o. Witolda spotkałem po raz pierwszy już jako diakona w Krakowie, gdy odwiedzałem Franciszkańskie Seminarium Duchowne z grupą gdyńskich ministrantów. Teraz po latach poprosiłem Jubilatów o udzielenie mi wywiadu dla naszego pisemka parafialnego.

*Sakrament Kapłaństwa Ojcowie przyjęli 35 lat temu w tutejszej świątyni. Jak Ojcowie dzisiaj wspominają, to wielkie wydarzenie w swoim życiu i niezwykle*

*wspaniałe dla tej wspólnoty klasztornej i parafialnej?*

o. Tadeusz: Nasza parafia trzydzieści pięć lat temu obchodziła jubileusz 25-lecia swojego istnienia i w te obchody jubileuszowe wpisane zostały święcenia kapłańskie, moje i mojego kolegi o. Witolda. Pozostałych czterech naszych współbraci święcenia przyjęło w Niepokalanowie. Na całość obchodów jubileuszowych parafii składało się święto Bożego Ciała, odpust parafialny św. Antoniego i święcenia kapłańskie oraz prymicje. Pamiętam, jak na te uroczystości zjechało się wielu znamienitych gości, kapłanów i zakonników pracujących i pochodzących z tej parafii. Wydarzenie to miało charakter bardzo uroczysty, radosny i świąteczny.

o. Witold: Serdecznie wspominam ten dzień 15 czerwca 1974 roku, kiedy z rąk księdza biskupa chełmińskiego Bernarda Czaplińskiego otrzymaliśmy święcenia



kapłańskie w świątyni, gdzie ołtarz wówczas był usytuowany na ścianie zakrystii. Z o. Tadeuszem byłem zaprzyjaźniony, bowiem znaliśmy się już od 1963 roku, kiedy rozpoczynaliśmy naukę w Niższym Seminarium Duchownym w Niepokalanowie, stąd też wynikała moja potrzeba duchowa dołączenia do mojego kolegi i przyjęcia razem Sakramentu Kapłaństwa w Gdyni. Pamiętam taki motyw z tej doniosłej uroczystości, otóż podczas trwania naszej ceremonii miał miejsce mecz piłkarski Polska – Argentyna w ramach Mistrzostw Świata i wówczas w momencie nakładania rąk na moją głowę przez kapłanów, jeden z nich bardzo uśmiechnięty szepnął do mnie, że nie mam się martwić, gdyż Polacy wygrają 2:0. Przyznać muszę, iż ta wiadomość w tamtej chwili trochę mnie ostudziła w tym moim wzruszeniu.

*A czym jest kapłaństwo dla Ojców, jako zakonników?*

o. Witold: Będąc kapłanem i zakonnikiem swoją posługę wypełniam według naszej Świętej Ewangelii, wobec naszego Pana Jezusa Chrystusa i według wzoru naszego założyciela św. Franciszka z Asyżu, który był tylko diakonem, ale o kapłanach mówił, że oni piastują w swoich dłoniach Ciało Pańskie, więc trzeba darzyć ich największym szacunkiem.

o. Tadeusz: Pan Bóg niektórych z ludzi



powołuje do kapłaństwa i zakonu, aby pomagali całemu Ludowi Bożemu w realizacji ich drogi życiowej. Niewątpliwie jest to wielki dar Boga dla swojego Ludu. Kapłani, zakonnicy i zakonnice mają prowadzić innych do źródła prawdziwego życia, jakim jest Chrystus, mają być znakiem, który przypomina wszystkim, że nasza ojczyzna jest w niebie, a życie na ziemi jest tylko pewnym etapem, który przygotowuje nas na spotkanie z Panem.

*Kiedy u Ojców zrodziło się powołanie kapłańskie i to do zakonu oo. Franciszkanów Konwentualnych oraz czy najbliższa rodzina miała wpływ na taki wybór drogi życiowej?*

o. Tadeusz: Młodzińcze lata spędziłem żyjąc i wychowując się w parafii franciszkańskiej. Często widziałem, jak posługujący swoim owieczkom ojcowie i bracia zakonnicy byli pełni dobroci, miłości i radości. I ten fakt spowodował, że niejednokrotnie w moich myślach pojawiała się wizja wstąpienia w szeregi braci zakonnych. Cała moja rodzina była blisko związana z naszą wspólnotą parafialną. Tata i my chłopcy byliśmy ministrantami, ponadto wszyscy oprócz mamy uczestniczyliśmy w Misterium Męki Pańskiej, reżyserowanym przez o. Artura Zapaśnika, natomiast brat grał w Parafialnej Orkiestrze Dętej, a siostra nosiła feretron podczas różnych uroczystości kościelnych. W tym czasie budował się kościół, więc tata po pracy w gdyńskim porcie szedł na kilka godzin pomagać przy budowie świątyni. Pamiętam, że w czasie procesji Bożego Ciała, a w tym okresie kończyłem szkołę podstawową, brat Paweł Sokalski zapytał mnie, czy nie chciałbym kontynuować nauki w Niższym Seminarium Duchownym w Niepokalanowie. Wówczas nie umiałem jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie, ale wzięłem je sobie bardzo do serca i po głębszym zastanowieniu się, podjąłem pozytywną decyzję. Wycofałem dokumenty złożone w Zasadniczej Szkole Chłodniczej w Gdyni, przesyłając je do Niepokalanowa. Z powodu dużej ilości zgłoszeń, zdawałem egzamin w naszym klasztorze w Sławnie, a

po jego pozytywnym zaliczeniu, zostałem przyjęty do seminarium. Rodzice uszanowali moją decyzję, ale jak wiem, nie ustawiali w modlitwie do Pana Boga o pomyślność mojego wyboru, ponieważ nie zaliczałem się nigdy do wyróżniających uczniów w nauce.

o. Witold: Pochodzę z bardzo religijnej rodziny, bowiem nie było dnia, abyśmy wspólnie w naszym domu – leśniczówce nie modlili się do Pana Boga. Nie było też niedzieli, abyśmy nie uczestniczyli we Mszy Świętej. Pochodzę z Wielkopolski, dokładnie z Jabłonnej koło Nowego Tomysła. Od siódmego roku życia zostałem ministrantem, chociaż do kościoła parafialnego mieliśmy do pokonania pięć kilometrów. Już od najmłodszych lat chciałem zostać kapłanem i nigdy nie pragnąłem niczego innego. Postacią biedaczyny z Asyżu zafascynował



mnie odwiedzając mój dom rodzinny tercjarz – członek Franciszkańskiego Zakonu Świeckich, który bardzo interesująco nakreślił mi wspaniałą osobowość tego świętego człowieka. Wówczas tym bardziej zapragnąłem jak najszybciej przyodziać na siebie habit zakonu braci mniejszych. Siostra zakonna, która w naszej wspólnotie parafialnej opiekowała się ministrantami, widząc moje chęci wstąpienia do zakonu, wskazała mi na Niższe Seminarium Duchowne w Niepokalanowie i tam też złożyłem dokumenty i zostałem przyjęty na pierwszy rok nauki. Kiedy miałem dwanaście lat zmarł mi tata, a mój jedyny brat odszedł do Pana w dwudziestym szóstym roku życia, umierając na nowotwór płuc. Pozostała tylko mama, która mi wszędzie towarzyszyła i wspierała swoją modlitwą, ofiarami i całym życiem, aż do samej śmierci. Obecnie jeszcze niejednokrotnie czuję tę wspaniałą i ogromną opiekę mamy, której dziękuję za wszelkie okazane mi dobro, zanosząc w jej intencji moje modlitwy do Pana.

*Jak przebiegała Ojców praca duszpa-*

*sterska na przestrzeni tych wielu lat w posłudze kapłańskiej i zakonnej oraz jakie obecnie Ojcowie sprawują obowiązki w swoich wspólnotach parafialnych?*

o. Witold: Posługę kapłańską i zakonną rozpocząłem od Koszalina, a następnie zostałem przeniesiony do Miedniewic koło Żyrardowa (obecnie klasztor należy do Provincji Warszawskiej). Kolejne siedem lat pracowałem w Elblągu, skąd wyjechałem do Gniezna, zostając mianowany gwardianem. Później były placówki franciszkańskie w Ostródzie, Łęborku i Poznaniu. W 25-lecie mojego kapłaństwa przełożeni przenieśli mnie do Łodzi – Łagiewnik, gdzie w seminarium franciszkańskim byłem ojcem duchowym kleryków. Następnie pracowałem w Gdańsku, a od czerwca ubiegłego roku posługuję w Gdyni, w tutejszej wspólnotie klasztornej i parafialnej na Wzgórzu św. Maksymiliana. Na przestrzeni tych lat mojej pracy duszpasterskiej zajmowałem się katechizacją dzieci przygotowujących się do I Komunii Świętej i Bierzmowania. Wiele satysfakcji przynosi mi praca z ludźmi, szczególnie w duszpasterstwie ludzi chorych, a na co dzień wypełniam swoją posługę poprzez sprawowanie Najświętszej Eucharystii, głoszenie Słowa Bożego, spowiadanie w konfesjonale i na modlitwie, która jest nieodzowna w życiu każdego katolika, a tym bardziej kapłana i zakonnika. W tutejszej placówce franciszkańskiej pełnię funkcję asystenta lokalnego Rycerstwa Niepokalanego i Franciszkańskiego Zakonu Świeckich. Ponadto jestem asystentem regionalnym Trzeciego Zakonu św. Franciszka.

o. Tadeusz: Po święceniach kapłańskich pracowałem jako katecheta w Gnieźnie, później przełożeni wysłali mnie na studia katechetyczne do Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Po skończonych





studiach byłem wychowawcą i mistrzem nowicjatu braci w Niepokalanowie. Jak powstała nasza Prowincja św. Maksymiliana zostałem przełożonym w klasztorze franciszkańskim w Kwidzynie. Następnie byłem ojcem duchowym w naszym Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi – Łągiewnikach. Po zakończonej kadencji zostałem gwardianem i proboszczem w Gnieźnie, gdzie przygotowywałem i uczestniczyłem w koronacji Obrazy Matki Bożej Pocieszenia przez Ojca św. Jana Pawła II, podczas Jego pielgrzymki w ojczyźnie. Kolejno posługiwałem w naszej franciszkańskiej placówce w Darłównie, a obecnie jestem przełożonym w Koszalinie, w jednej z większych parafii naszej Prowincji.

*Często mówi się, że franciszkańskie wspólnoty parafialne są bardzo otwarte na ludzi, czy Ojcowie to potwierdzają?*

**o. Tadeusz:** Zakonnicy franciszkańscy

są zawsze otwarci dla ludzi, powiem więcej jesteśmy przeznaczeni dla wszystkich; dla ludzi prostych i wykształconych, dla chorych i cierpiących oraz dla tych wszystkich zagubionych w życiu, aby odnajdywali w sobie Chrystusa.

**o. Witold:** Kapłaństwo jest darem Bózym, a kapłan ma za zadanie dzielenie się tym darem z innymi, bowiem został powołany z ludu i dla ludu przeznaczony. Myślę, że w dzisiejszych czasach kapłani do ludzi powinni przemawiać nie tylko słowami, co przykładem swojego życia. My, franciszkanie staramy się ludziom pomagać odnaleźć Pana Boga, to znaczy nawiązać z Nim kontakt, ale w sposób autentyczny, aby wszyscy mogli wzrastać w wierze i miłości do swojego Stwórcy i to jest nasza otwartość na ludzi, których na co dzień spotykamy na swej drodze życia zakonnego.

*A teraz na zakończenie naszej rozmowy, co Ojcowie pragną przekazać naszym parafianom i czytelnikom „Ze Wzgórza”?*

**o. Witold:** Jestem wdzięczny Panu Bogu za 35 lat posługi kapłańskiej i zakonnej. Za pośrednictwem pisemka „Ze Wzgórza” pragnę podziękować wszystkim za okazaną mi życzliwość, dobre słowo i modlitwę w mojej intencji. Także ja wszystkich Was polecam Bogu Najwyższemu w swojej modlitwie i razem z moim kolegą o. Tadeuszem serdecznie zapraszam na nasz jubileusz święceń kapłańskich, który odbędzie się w poniedziałek 15 czerwca 2009 roku o godzinie 18.00 w górnym kościele św. Antoniego. To 35 lat temu w tej świątyni przyjęliśmy Sakrament Kapłaństwa, a obecnie będziemy dziękować Panu Bogu za ten wspaniały dar i prosić we wspólnej modlitwie o dalsze Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Najświętszej na następne lata naszej pracy duszpasterskiej.

**o. Tadeusz:** Gdy odwiedzam Mamę, to zawsze przeglądam czasopismo „Ze Wzgórza” i cieszę się, że zamieszczane w nim artykuły pogłębiają wiarę katolicką jego czytelników oraz przybliżają im życie franciszkańskiej wspólnoty parafialnej i zakonnej na Wzgórzu św. Maksymiliana, na którym spędziłem swoje młodość lata. Życzę wszystkim ojcom franciszkanom pracującym w tej parafii i wszystkim parafianom, a zwłaszcza młodym ludziom, odkrywania radości kontaktu z Bogiem na co dzień.



## MODLITWA

Jak świętemu Piotrowi  
dałeś klucze do Królestwa Twego,  
tak uczyni ze mnie, Panie,  
człowieka w miłości, nadziei i wierze  
wytrwałego.

Lidia

„Modlitwa do Ojca Świętego  
Jana Pawła II „

Janie Pawle kochany, Papiezu miłości,  
prowadź nas teraz z nieba  
do wiecznej radości.  
Ty nas boski góralu,  
wspierałeś swoją wiarą.  
Myśmy pieł się w górę  
do boskiej miłości.  
Ty wysoką miłości  
podniosłeś poprzeczkę,  
byśmy się nie zachwiali.  
Uczyłeś nas wiary.  
Uczyłeś nas prawdy  
w przyjmowaniu krzyża,  
że cierpienie za prawdę  
nas do Boga zbliża.  
Mówiłeś totus tuus – cały twój Maryjo.  
Wszystko Jej zawierzałeś,  
ludzi polecałeś.  
Kościół nasz prowadziłeś,  
jako Piotr - opoka,  
by wszystko było dobrze  
nie spuszczałeś oka.  
Ciebie więc dzisiaj prosimy,  
miłości pielgrzymie,  
wstawiaj się teraz u Boga,  
tam gdzie Matka droga.  
My za Twym wstawiennictwem  
uwielbiamy Boga.  
Niech za Twoją przyczyną  
prostsza będzie droga.  
My w radości z pokojem,  
pokonamy wroga.  
Cały świat prosi Ciebie  
Janie Pawle Wielki,  
uprosz u Boga w niebie  
dla nas darów wszelkich.  
Niech łaska pojednania,  
sprzyja wszystkim ludziom,  
niechaj nadzieję i miłość  
w swych sercach obudzą.  
Abyśmy się nie lękali, serca otwierali  
solidarność i siłę w Bogu znajdowali.

Brunon Lehmann

## Wiersze

Tak trudno rozpoznać Cię  
wśród śladów człowieka,  
dotknąć Twych przebitych dłoni,  
spojrzeć w to jasne oblicze,  
dostrzec w Nim ogień miłości.  
Ofiarować siebie...

Lidia

„Niełatwo jest kroczyć  
drogami Chrystusa.”

Niełatwo jest kroczyć  
drogami Chrystusa.  
Te drogi są trudne,  
cierpieniem przetarte,  
cierniami usłane.  
Lecz ja się nie lękam,  
bo ja idę z Panem.  
On wziął mnie za rękę,  
prowadzi do siebie.  
On swoim cierpieniem  
mi drogę wyznaczył.  
To Jego cierpienie  
mą duszę wybawi.  
On dał mi cierpienie  
i krzyżyk na drogę,  
bym własnym cierpieniem  
wybawiać mógł innych.  
Bym prostą drogą sprawiedliwości,  
głosić mógł prawdę w rzeczywistości.

Brunon Lehmann

## RAJ

Uniesiony przez anioły wolności  
U stóp bram wiecznego życia  
Uwolnisz sen,  
Rozwiążesz myśli,  
Odnajdziesz złote ziarno duszy.

Lidia

Gdy po latach znowu  
powrócę nad morze

I perłową muszlę  
do ucha przyłożę

Marzenia swe zatopię  
w falach głosu Jego

Zamknę oczy  
i zapukam do domu Bożego

Lidia

## PRZEBACZENIE

Głębią słów, białą dłonią,  
obejmujesz grzech istoty ludzkiej.  
Ciemność ogarniająca  
myśli i serce człowieka ukochanego,  
pokonana przez słońce  
z Twojej niebiańskiej kieszeni.

Lidia





# Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa - „Twemu Sercu cześć składamy...” (Kult Najświętszego Serca Jezusowego - rys historyczny i praktyki religijne)

Czerwiec, w tradycji naszej pobożności, jest miesiącem szczególnego kultu oddawanego Bożemu Sercu. Codziennie uczestniczymy w nabożeństwie, podczas którego odmawiamy bądź śpiewamy Litanię do Najświętszego Serca Pana Jezusa adorując Go przed wystawionym na ołtarzu Najświętszym Sakramentem. Poprzez 33 jej wezwania, napisane przez francuską wizytkę, s. Joannę Magdalę Joly - zakonnicę z klasztoru w Dijon, upamiętniamy niejako każdy rok z ziemskiego życia naszego Zbawiciela. Sama zaś treść tych wezwań wyraża zbawczy plan miłości Bożej, którą Bóg obejmuje człowieka, z jego strony oczekując jedynie wzajemności. W roku 1873 papież, bł. Pius IX, wyraził zgodę aby odprawiano nabożeństwo czerwcowe na terenie Francji. Natomiast 2 kwietnia 1889 roku kolejny papież, Leon XIII rozszerzył je i zatwierdził do powszechnego odmawiania w całym Kościele Zachodnim, stając się jego wielkim propagatorem. Dołączył też do Litanii Akt poświęcenia rodzaju ludzkiego Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Przez cały czerwiec zwracamy się do Boga jego słowami codziennie pod koniec nabożeństwa, zaś w ciągu roku w każdy pierwszy piątek miesiąca.

Nie jest przypadkiem, że właśnie w czerwcu otaczamy taką szczególną czcią Serce naszego Pana. Jezus sam wybrał ten miesiąc dla siebie, objawiając się czterokrotnie w latach 1673 - 1675 francuskiej zakonnicy z zakonu sióstr wizytek w Paray Le Morial, Małgorzacie Marii Alacoque. Poprzez te objawienia zwane większymi (w odróżnieniu od pomniejszych, których zarówno wcześniej jak i później doznawała więcej) Jezus Chrystus przygotowywał św. Małgorzatę Marię do tego, aby najpierw sama poznała, a następnie rozpowszechniła w świecie istotę kultu Jego Serca. Istotę przeogromnej miłości Boga do człowieka. W trzecim widzeniu (2 lipca 1673r.) Jezus opowiedział Małgorzacie jak wielkiej doznaje udręki, z powodu niewdzięczności, która spotyka Go ze strony człowieka za ten ogrom Jego miłości. Powiedział do niej: „Przynajmniej ty staraj się mi zadośćuczynić, o ile to będzie w twojej mocy, za ich niewdzięczność.” Żądał od niej, aby chociaż ona jedna wy-

nagradzała Mu te ludzkie zniewagi i kiedy tylko będzie miała taką możliwość, przyjmowała Komunię św. Przede wszystkim zaś w każdy pierwszy piątek miesiąca.

I w taki to sposób zrodziła się „idea” (związana z obietnicami Chrystusa - zwłaszcza czwartą i dwunastą) odprawiania dziękujęmiesięcznej nowenny pierwszych piątków miesiąca, w czasie których będąc w stanie łaski należy przyjąć Komunię św. wynagradzając Sercu Jezusowemu za grzechy. Ale nie tylko tej nowenny. Jako że to samo, trzecie objawienie, zaowocowało także rozpowszechnieniem innej pobożnej praktyki - mianowicie tzw. Godziny świętej. Polega ona na Adoracji Najświętszego Sakramentu podczas czuwania modlitewnego każdej nocy z czwartku na pierwszy piątek miesiąca między godz. 23:00 a 24:00. Po to, aby wynagrodzić Chrystusowi za nasze grzechy. Uczcić Go, samotnie konającego w Ogrórcu, kiedy to krwawym potem się zalewał. Opuszczonemu przez najbliższych uczniów, którzy posnęli, ani godziny z Nim nie czuwając. A jednocześnie aby wypraszać zdroje Bożego miłosierdzia dla wszystkich grzeszników. W naszej Parafii modlimy się i rozmyślamy o Męce Pańskiej czuwając przed Najświętszym Sakramentem wystawionym w monstrancji na ołtarzu w każdy pierwszy czwartek miesiąca w godzinach popołudniowych, tuż przed Mszą wieczorną. Chociaż czasem zdarza się i po tej Mszy.

Pozwolę sobie przytoczyć, przypomnieć treść owych specjalnych dwunastu obietnic (wspomniałam o nich wyżej) skierowanych do czcicieli Serca Jezusowego, związanych też z wypełnieniem pierwszopiątkowej nowenny. I chociaż Kościół do tej pory nie usankcjonował ich urzędowo, pozwala jednak żywić przeświadczenie, iż zostaną one dotrzymane. Tym bardziej, że samo życie weryfikuje ten fakt. Istnieje wiele świadectw, które można przeczytać chociażby w Internecie. Bóg przecież zawsze dotrzymuje swoich obietnic i nie łamie swojego przymierza zawartego z człowiekiem. W trakcie różnych widzeń, Pan Jezus obiecał św. Małgorzacie to, co otrzymają czciciele Jego Serca:

1. Dam im łaski, potrzebne w ich stanie.

2. Ustalę pokój w ich rodzinach.
3. Będę ich pocieszał w utrapieniach.
4. Będę ich pewną ucieczką w życiu, a szczególnie w godzinie śmierci.
5. Będę im błogosławił w ich przedsięwzięciach.
6. Grzesznicy znajdą w mym Sercu źródło i ocean miłosierdzia.
7. Dusze oziębłe staną się gorliwymi.
8. Dusze gorliwe prędko dojdą do doskonałości.
9. Będę błogosławił domom, w których wizerunek Serca mojego będzie czczony.
10. Osoby, które będą to nabożeństwo rozszerzały, będą miały imię swoje wypisane w Sercu moim.
11. Dam kapłanom dar wzruszania serc nawet najzatwardziałych.
12. W nadmiarze miłosierdzia Serca mojego przyrzekam tym wszystkim, którzy będą komunikować w pierwsze piątki miesiąca przez dziewięć miesięcy z rzędu w intencji wynagrodzenia, że miłość moja udzieli łaskę pokuty, iż nie umrą w mojej nielaskie, ani bez Sakramentów świętych, a Serce moje będzie im pewną ucieczką w ostatniej godzinie życia.

16 czerwca 1675, miało miejsce ostatnie z tzw. objawień większych, ale z nich to ono było najważniejsze. Doszło do niego w kilka dni po uroczystości Bożego Ciała. Św. Małgorzata Alacoque klęczała właśnie przed Najświętszym Sakramentem, zatopiona w głębokiej modlitwie, kiedy przyszedł do niej Jezus i odsłoniwszy swe Serce powiedział: „Oto Serce, które tak bardzo umiłowowało ludzi, że niczego nie szczędziło, aż do wyczerpania i wyniszczenia się, by im dać dowody swej miłości. A w zamian od większości ludzi doznają tylko niewdzięczności przez nieuszankowanie i świętokradztwa, przez oziębłość i pogardę, z jaką się odnoszą do Mnie w tym Sakramencie miłości”. Prosił ją wtedy, aby przekazała ludziom, iż Jego Serce przepelnione jest nieskończoną miłością do wszystkich ludzi. I jest Ono wielkim Skarbem niewyczerpanej miłości, którą On, Zbawiciel świata, nieustająco ofiarowuje każdemu. Żądał też wówczas, aby doprowadziła ona do ustanowienia osobnego święta ku czci Jego Serca. Nawet wyznaczył ten dzień, w którym wszyscy, jedni za dru-

gich, mają wynagradzać Boskiemu Sercu za zło, którego się świat dopuszcza. Ten dzień to pierwszy piątek po oktawie Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (Bożego Ciała). Mają się w nim odbywać specjalne uroczystości ku czci Jego Boskiego Serca. Należy w tym dniu przystępować do Komunii św. i uroczyście wynagradzać zniewagi, jakich Serce Jezusowe doznaje od ludzi.

Chociaż nie od razu, ale tak właśnie się stało. Kult Najświętszego Serca Jezusa przez różne formy i praktyki religijne (o niektórych napisałam wyżej), zapoczątkowany tak intensywnie przez św. Małgorzatę Marię, zaczął wprawdzie stopniowo rozprzestrzeniać się w całym Kościele. Francuskie wizytki w roku 1687, jako pierwsze otrzymały zezwolenie ze Stolicy Apostolskiej na odprawianie Mszy św. ku czci Serca Jezusa w kościołach swego zakonu. W odpowiedzi zaś na memoriał biskupów polskich wystosowany do papieża Klemensa XIII w 1765 r. Kongregacja Obrzędów zezwoliła na obchodzenie święta Królestwu Polskiemu. Dla całego Kościoła święto Serca Pana Jezusa ustanowił i zatwierdził papież, bł. Pius IX w 1856 r. I od tamtej pory każdego roku obchodzimy tę wielką podniosłą uroczystość. Z kolei papież Pius XI dołączył i nakazał odmawiać w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa Akt wynagrodzenia (zadośćuczynienia) Sercu Jezusowemu. Mimo że kult Serca Jezusowego tak intensywnie zaczął kwitnąć dopiero w okresie średniowiecza, ale to już starożytni pisarze chrześcijańscy zwrócili uwagę na fundamentalną prawdę, że Kościół narodził się z przebitego żołdacką włócznią Serca Jezusowego. Krew i woda, które wytrysnęły z boku Chrystusowego stanowią materię sakramentów świętych. W wielu parafiach, p/w Najświętszego Serca Pana Jezusa uroczystość ta ma szczególnie świąteczny charakter. Bo jest ich Odpustem parafialnym.

W naszym mieście weszło już do tradycji, że dwa kościoły stanowią centrum obchodów uroczystości Najświętszego Serca Pana Jezusa. Spotykają się w nich wspólnoty parafialne z całego Śródmieścia, (ale nie tylko) Gdyni. Rozpoczynają się one w kościele p/w NSPJ uroczystą odpustową sumą parafialną, koncelebrowaną przez proboszczów wszystkich gdyńskich parafii, której zazwyczaj przewodniczy arcybiskup metropolita gdański. Po niej wychodzimy z kościoła z Panem Jezusem ukrytym w monstrancji pod baldachimem. Zanosimy Go w wielkiej, zbierającej niezliczone tłumy mieszkańców Gdyni uroczystej procesji do kościoła p/w św. Stanisława Kostki oo. Jezuitów. Procesja ta ma charakter pokutny -

wynagradzający Najświętszemu Sercu Pana Jezusa grzechy wszystkich mieszkańców naszego miasta. Idąc modlimy się, odmawiając różaniec. Pomiędzy poszczególnymi tajemnicami śpiewamy pieśni eucharystyczne. Na Wzgórzu św. Stanisława kończymy uroczystości odśpiewaniem Litani do Najświętszego Serca Pana Jezusa, po niej zaś jeszcze, zgodnie z nakazem papieskim, Akt zadośćuczynienia Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Dopiero po Hymnie Te Deum, następuje rozesłanie. I chociaż uroczystości te trwają kilka godzin, nikt z obecnych nie żałuje tego czasu. Przyznam, że z wielką dumą i radością w sercu uczestniczę w tej naszej gdyńskiej Uroczystości NSPJ.

Tak się „złożyło”, że właśnie 19 czerwca roku 2009, w samą uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, papież Benedykt XVI otworzył rok kapłański, któremu patronował będzie znany powszechnie proboszcz z Ars, wzór do naśladowania dla braci kapłańskiej - Jan Maria Vianney. Jako że w tym roku przypada 150 rocznica jego śmierci. Zamieni się on ze św. Pawłem, którego rok z racji dwutysięcznej rocznicy urodzin z ogłoszenia papieskiego zakończy się 29 czerwca 2009r. Zamknięcie roku kapłańskiego nastąpi dwanaście miesięcy później, podczas światowego zlotu kapłanów na Placu św. Piotra. I to też nie przypadek, że akurat w tym uroczystym dniu papież zainauguruje rok kapłański Przecież to przez posługę kapłana działa na ziemi sam Jezus Chrystus. Zwłaszcza kiedy w konfesjonale In Persona Christi (w zastępstwie Chrystusa) wszystkim skruszonym w sercu odpuszcza grzechy, dając świadectwo ogromu Bożego miłosierdzia. Kapłan to także sługa Słowa Bożego, który przez głoszenie go powinien doprowadzać do rodzenia się i pogłębiania w nas wiary. Służy on też Eucharystii, która powinna stawać się centrum życia zarówno zwyczajnych wyznawców Chrystusa jak i Jego pasterzy. Kapłan to człowiek w szczególny sposób wzięty spośród nas - ludu Bożego. Zatem taki sam grzesznik, jak każdy, bo ma tylko ludzką, ułomną naturę. Zamiast więc narzekać i wydzierać na nich, powinniśmy modlić się za naszych pasterzy nieustająco, bo oni naprawdę potrzebują naszej szczerzej i gorącej modlitwy. Jezus powiedział do uczniów swoich: „Jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego użytych im mój Ojciec, który jest w niebie” Mt 18,19bc. Jakich sobie zatem kapłanów wymodlimy, tacy i oni będą.

Bogumiła Lech - Pallach.

## MÓW PANIE

- |          |   |
|----------|---|
| 01.06.09 | - Rdz3,9-15.20;Dz1,1214; J 2,1-11[J 19,25-27] - Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła - święto                            |
| 02.06.09 | - Tb 2,10-23; Mk 12,13-17   |
| 03.06.09 | - Tb 3,1-11.24-25 Wlg; Mk 12,18-27  |
| 04.06.09 | - Tb 6,10-11a;7,1,9-17; 8,4-10Wlg;Mk12,28b-34   |
| 05.06.09 | - Tb 11,5-17; Mk 12,35-37   |
| 06.06.09 | - Tb 12,1,5-15.20 Wlg; Mk 12,38-44  |
| 07.06.09 | - Pwt 4,32-34.39-40; Rz 8,14-17; Mt 28,16-20 - X Niedziela zwykła Uroczystość Najświętszej Trójcy                           |
| 08.06.09 | - 2 Kor 1,1-7; Mt 5,1-12 - św. Jadwigi Królowej - wspomn.   |
| 09.06.09 | - 2 Kor 1,18-22;Mt5,13-16   |
| 10.06.09 | - 2 Kor 3,4-11; Mt 5,17-19  |
| 11.06.09 | - Wj 24,3-8; Hbr 9,11-15; Mk 14,12-16.22-26 - Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa - Boże Ciało                 |
| 12.06.09 | - 2 Kor 4,7-15; Mt 5,27-32  |
| 13.06.09 | - Mdr7,7-14[Ef4,7.11-15]; Mk16,15-20-Uroczystość św. Antoniego z Padwy, prezbitera i doktora Kościoła - (Odpuść Parafialny) |
| 14.06.09 | - Ez17,22-24; 2Kor 5,6-10; Mk 4,26-34 - XI Niedziela zwykła   |
| 15.06.09 | - 2 Kor 6,1-10; Mt 5,38-42  |
| 16.06.09 | - 2 Kor 8,1-9; Mt 5,43-48   |
| 17.06.09 | - 2Kor9,6-11;Mt6,1-6.16-18- św. Brata Alberta Adama Chmielowskiego, zakonnika - wspomn.                                     |
| 18.06.09 | - 2 Kor 11,1-11; Mt 6,7-15  |
| 19.06.09 | - Oz 11,1.3-4.8c-9; Ef 3,8-12.14-19; J 19,31-37 -Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa                                |
| 20.06.09 | - Iz 61,9-11; Łk 2,41-51 - Niepokalanego Serca NMP - wspomn.  |
| 21.06.09 | - Hi38,1.8-11; 2 Kor 5,14-17;Mk 4,35-41 - XII Niedziela zwykła  |
| 22.06.09 | - Rdz 12,1-9; Mt 7,1-5  |
| 23.06.09 | - Rdz 13,2,5-18;  |



24.06.09 - Mt 7,6.12-14  
 Iz 49,1-6; Dz 13,22-26;  
 Łk 1,57-66.80  
 -Narodzenie św. Jana  
 Chrzciciela-uroczystość

25.06.09 - Rdz 16,1-12.15-16;  
 Mt 7,21-29

26.06.09 - Rdz 17,1.9-10.15-22;  
 Mt 8,1-4

27.06.09 - Rdz 18,1-15; Mt 8,5-17

28.06.09 - Mdr 1,13-15;2,23-24;  
 2 Kor 8,7.9.13-15;  
 Mk 5,21-43  
 - XIII Niedziela zwykła

29.06.09 - Dz 12,1-11; 2 Tm 4,6-  
 9.17-1; Mt 16,13-19  
 - Świętych Apostołów  
 Piotra i Pawła  
 - uroczystość

30.06.09 - Rdz 19,15-29;Mt 8,23-27

01.07.09 - Rdz21,5.8-20;Mt8,28-34

02.07.09 - Rdz 22,1-19; Mt 9,1-8

03.07.09 - Ef 2,19-22; J 20,24-29  
 - Św. Tomasza,  
 Apostoła - święto

04.07.09 - Rdz 27,1-5.15-29;  
 Mt 9,14-17

05.07.09 - Ez 2,2-5; 2 Kor 12,7-10;  
 Mk 6,1-6  
 - XIV Niedziela zwykła

06.07.09 - Rdz28,10-22a;Mt9,18-26

07.07.09 - Rdz32,23-33; Mt 9,32-37

08.07.09 - Rdz 41,55-57;42,5-7.14-  
 15a.17-24a; Mt 10,1-7

09.07.09 - Rdz 44,18-21.23b-29;  
 45,1-5; Mt 10,7-15

10.07.09 - Rdz 46,1-7.28-30;  
 Mt 10,16-23

11.07.09 - Prz 2,1-9[Dz 4,32-35];  
 Mt 19,27-29  
 - Św. Benedykta, opata,  
 patrona Europy-święto

12.07.09 - Am 7,12-15; Ef 1,3-14;  
 Mk 6,7-13  
 - XV Niedziela zwykła

13.07.09 - Wj 1,8-14.22;  
 Mt10,34-11,1

14.07.09 - Wj 2,1-15a; Mt 11,20-24

15.07.09 - Mdr 8,2-7.16-18[1 Kor  
 2,6-13]; Mt 5,13-19  
 - Św. Bonawentury,  
 biskupa i doktora  
 Kościoła - święto

16.07.09 - Wj 3,13-20; Mt 11,28-30  
 - NMP z Góry Karmel  
 (szkaplerznej)-wspomn.

17.07.09 - Wj 11,10-12,14;  
 Mt 12,1-8

18.07.09 - Wj 12,37-42;Mt 12,14-21

19.07.09 - Jr 23,1-6; Ef 2,13-18;  
 Mk 6,30-34  
 - XVI Niedziela zwykła

20.07.09 - Wj 14,5-9a.10-18;  
 Mt 12,38-42;

21.07.09 - Wj14,21-15,1;  
 Mt12,46-50

22.07.09 - Pnp8,6-7[2 Kor5,14-17];  
 J 20,1.11-18 - Św. Marii  
 Magdaleny - wspomn.

23.07.09 - Ga 2,19-20; J 15,1-8  
 - Św. Brygidy Szwedzkiej,  
 zakonnicy,  
 współpatronki Europy  
 - święto

24.07.09 - Wj 19,17;20,1-17;  
 Mt 13,18-23

25.07.09 - 2 Kor4,7-15; Mt20,20-28  
 - Św. Jakuba, Apostoła  
 - święto

26.07.09 - 2 Krl 4,42-44; Ef 4,1-6;  
 J 6,1-15  
 - XVII Niedziela zwykła

27.07.09 - Wj 32,15-24.30-34;  
 Mt 13,31-35

28.07.09 - Wj 33,7-11;34,5-9.28;  
 Mt 13,36-43

29.07.09 - Kpł 23,1.4-11.15-  
 16.27.34b-37[1J 4,7-16];  
 J 11,19-27[Łk 10,38-42]  
 - Św. Marty - wspomn.

30.07.09 - Wj 40,16-21.34-38;  
 Mt 13,47-53

31.07.09 - Kpł 23,1.4-11.15-  
 16.27.34b-37;Mt13,54-58  
 - Św. Ignacego Loyoli,  
 prezbitera - wspomn.

01.08.09 - Jr 26,1-9; Mt 13,54-59  
 - Św. Alfonsa Liguoriego,  
 bpa i doktora Kościoła  
 - wspomn.

02.08.09 - Wj 16,2-4.12-15;  
 Ef 4,17.20-24; J 6,24-35  
 - XVIII Niedziela zwykła  
 (odpust Porcjunkuli)

03.08.09 - Lb 11,4b-15; Mt14,13-21

04.08.09 - Lb 12,1-13; Mt 14,22-36

05.08.09 - Lb 13,1-2a.25-14,1.26-  
 29.34-35; Mt 15,21-28

06.08.09 - Dn 7,9-10.13-14;  
 2 P 1,16-19; Mk 9,2-10  
 - Przemienienie  
 Pańskie - święto

07.08.09 - Pwt4,32-40; Mt16,24-28

08.08.09 - 2 Tm 4,1-5; Mt 5,13-16  
 - Św. Dominika,  
 prezbitera,założ. Zak.  
 Kaznodz. - święto

09.08.09 - 1 Krl 19,4-8; Ef 4,30-5,2;  
 J 6,41-51  
 - XIX Niedziela zwykła

10.08.09 - 2 Kor 9,6-10; J 12,24-26  
 - Św. Wawrzyńca,  
 diakona i męczennika  
 - święto

11.08.09 - 2 Kor 4,6-10.16-18;  
 J 15,4-10 - Św. Klary  
 z Asyżu - dziewicy  
 - święto

12.08.09 - Pwt34,1-12;Mt18,15-20

13.08.09 - Joz 3,7-10a.11.13-17;  
 Mt 18,21-19,1

14.08.09 - Joz 24,1-13; Mt 19,3-12  
 - Św. Maksymiliana  
 Marii Kolbego,  
 prezbitera i męczennika  
 - święto

15.08.09 - Ap11,19a;12,1.3-6a.10ab;  
 1 Kor15,20-26;Łk1,39-56  
 - Wniebowzięcie  
 Najświętszej Maryi  
 Panny - uroczystość

16.08.09 - Prz 9,1-6; Ef 5,15-20;  
 J 6,51-58  
 - XX Niedziela zwykła

17.08.09 - Sdz 2,11-19; Mt19,16-22

18.08.09 - Sdz6,11-24a;Mt19,23-30

19.08.09 - Sdz 9,6-15; Mt 20,1-16a

20.08.09 - Sdz11,29-39a;Mt22,1-14

21.08.09 - Rt 1,1.3-6.14b-16.22;  
 Mt22,34-40-Św. Piusa X,  
 papieża - wspomn.

22.08.09 - Rt 2,1-3.8-11;4,13-17  
 Mt 23,1-12-Najświętszej  
 Maryi Panny, Królowej  
 - wspomn. obow.

23.08.09 - Joz 24,1-2a.15-17.18b;  
 Ef 5,21-32; J 6,54.60-69  
 - XXI Niedziela zwykła

24.08.09 - Ap 21,9b-14; J 1,45-51  
 - Św. Bartłomieja,  
 Apostoła - święto

25.08.09 - 1 Tes 2,1-8; Mt 23,23-26  
 - Św. Ludwika IX,króla,  
 patrona FZŚ - wspomn.

26.08.09 - Prz 8,22-35[Iz 2,2-5];  
 Ga 4,4-7; J 2,1-11  
 - Najświętszej Maryi  
 Panny Częstochowskiej  
 - uroczystość

27.08.09 - 1 Tes 3,7-13; Mt 24,42-51  
 - Św. Moniki - wspomn.

28.08.09 - 1 Tes 4,1-8; Mt 25,1-13  
 - Św. Augustyna, bpa  
 i doktora Kościoła  
 - wspomn.

29.08.09 - 1 Tes 4,9-11; Mk 6,17-29  
 - Męczeństwo św. Jana  
 Chrzciciela - wspomn.  
 obow.

30.08.09 - Pwt 4,1-2.6-8; Jk 1,17-  
 18.21b-22.27;  
 Mk 7,1- 8.14-15.21-23  
 - XXII Niedziela zwykła

31.08.09 - 1 Tes 4,13-18; Łk 4,16-30

WARTO GO NAŚLADOWAĆ  
 - Faustino Pérez-Manglano,



Faustino na pierwszy rzut oka nie wyróżniał się niczym spośród swoich rówieśników. Uczył się dobrze, choć nie był prymusem. Dużo czytał, lubił kino, jeździł w góry, bawił się na plaży, uprawiał sport. Latem wyjeżdżał do dziadka na wieś. Wodził prym wśród kuzynek i kuzynów. Przeżywał też trudne chwile... W swoim pamiętniku obwiniał się o złośliwość i niecierpliwość w stosunku do sióstr, wspominał także o małych karach, które otrzymywał od rodziców.. Cóż więc niezwykłego było w jego życiu. Otóż wszystko w życiu Faustina przyniknięte było wielką miłością do Jezusa i do Maryi. Dzielił się i rozmawiał z Nimi z całą naturalnością o wszystkim co go spotyka: o swoich radościach i smutkach, swych obawach i sukcesach, o ukochanych osobach ze swojego otoczenia. W wieku 13 lat podjął decyzję, że będzie codziennie odmawiał różaniec. W ten sposób pragnął wyrazić

swoją miłość „do naszej wspaniałej Matki z Nieba”. I więcej – kilka miesięcy później postanowił „mówić TAK wszystkim co dobre”, a w dniu 22 października 1960 roku, mając 14 lat, rozeznał, że Bóg go powołuje do zostania zakonikiem marianistą. Jezus miał wobec niego jednak inne plany. Pod koniec 1960 roku chłopiec zapadł na ziarnicę złośliwą. Swoje cierpienia ofiarował Chrystusowi. On także nie bał się śmierci – żał mu było tylko rodziców, kiedy myślał o smutku, jak im sprawi jego odejście. Zmarł 3 marca 1963 roku. Trwa proces beatyfikacyjny. Aby być świętym nie trzeba przelewać krwi za wiarę, pisać wielkich rozpraw teologicznych, ani nawracać całych narodów. Czasami wystarczy być zwykłym chłopcem...

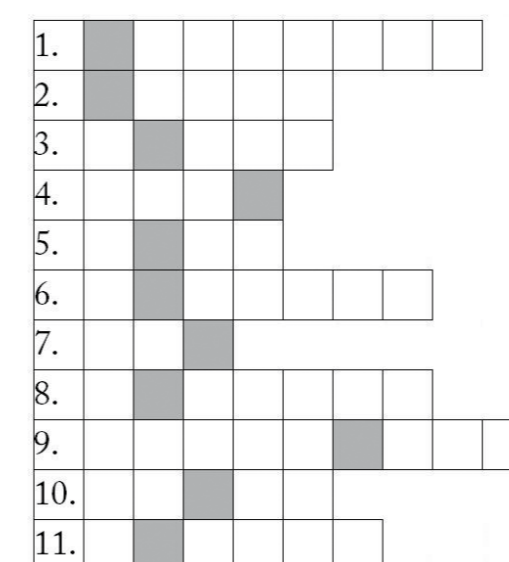
Uśmiechnij się

Pani od biologii pyta Jasia:  
 - Jasiu wymień mi 5 zwierząt  
 mieszkających w Afryce.  
 Na to Jaś:  
 - 2 małpy i 3 słonie.

Nauczycielka do Jasia:  
 - Świetny rysunek, ale  
 przyznaj się kto go  
 narysował? Tata czy mama?  
 - Nie wiem, ja już spałem

Jasio zza drzwi łazienki woła  
 do mamy:  
 - Mamo! Jaką koszulkę mam  
 dzisiaj założyć?  
 - Z krótkim rękawkiem,  
 a czemu pytasz?  
 - Bo nie wiem dokąd mam  
 umyć ręce...

Mały Jaś z triumfem woła do  
 ojca:  
 - Tata, ja już umiem pisać!  
 - To świetnie. A co napisałeś?  
 - Skąd mogę wiedzieć, skoro  
 nie umiem jeszcze czytać!



Tu wpisz rozwiązanie:  
 .....  
 .....

- ### KRZYŻÓWKA
- Morze, przez które Pan Bóg przeprowadził Izraelitów
  - Koń w paski
  - Sypialnia na dwóch drzewach
  - Ciasto z bakaliami
  - Biedronka lub pszczoła
  - Święta królowa
  - Sto lat, to cały .....
  - Dowodzi na statku
  - Przydrożna z wizerunkiem świętego
  - Wymyślona, nierealna opowieść
  - Przeciwnostwo nienawiści

Litery z znaczonych pól utworzą rozwiązanie.





### Do wspólnoty Ludu Bożego przez Sakrament Chrztu Świętego zostali włączeni:

Wiktoria Lasek  
Maja Wójcik  
Kajetan Rychcik  
Maja Knut  
Jan Grzegowski  
Olivier Skrzyński  
Paulina Czaykowska  
Konstanty Śmierchalski  
Szymon Pałucki  
Jakub Nowakowski  
Jakub Bujalski  
Maja Ciemięga  
Agata Borowczyk  
Agnieszka Kochańska  
Zofia Jachna  
Jan Osowski  
Kamil Wojnowski  
Nina Zwiercin  
Aleksandra Bucior  
Karolina Roszczyk  
Nikodem Materak  
Tymoteusz Pazik  
Szymon Bernisz  
Wiktoria Kozicka  
Marcel Porwicki  
Bartosz Senkowski  
Róża Kania  
Maria Oleksik  
Wiktoria Dembek  
Jakub Cupa  
Adrian Lewańczyk  
Kacper Jankowski  
Martyna Modzelewska  
Maksym Brajczewski  
Oskar Napiórkowski

### Sakrament Małżeństwa zawarli:

Iwona Rogińska  
i Piotr Maksyś  
Joanna Landowska  
i Adam Derra

Marta Miśków  
i Grzegorz Baranowski  
Katarzyna Zębik  
i Paweł Malik  
Marta Moszczyńska  
i Łukasz Wika-Czarnowski  
Katarzyna Długokińska  
i Paweł Techmański  
Ewa Mnichowska  
i Tomasz Wiśniewski



### Odeszli do Pana po wieczną nagrodę:

† Tadeusz Marucha,  
z ul. Hallera, l. 90  
† Stefania Linda,  
z ul. Bpa Dominika, l. 87  
† Edward Skowroński,  
z ul. Bpa Dominika, l. 74  
† Elżbieta Grusiecka,  
z ul. Legionów, l. 56  
† Jadwiga Waśniewska-Antonik,  
z ul. Wzgórze Bernadowo, l. 87  
† Leokadia Boza,  
z ul. Reja, l. 87

† Jerzy Magrian,  
z ul. Wachowiaka, l. 67  
† Władysława Nawrocka,  
z ul. Partyzantów, l. 85  
† Janusz Marciniak,  
z ul. Syrokomli, l. 64  
† Jadwiga Bierka,  
z ul. Gen. Maczka, l. 87  
† Jan Jędrzejewski,  
z ul. Partyzantów, l. 72  
† Janusz Muszyński,  
z ul. Partyzantów, l. 88  
† Agnieszka Kożuszek,  
z ul. Wachowiaka, l. 89  
† Halina Głon,  
z ul. Syrokomli, l. 68  
† Dorota Misterka,  
z ul. Wielkokackiej, l. 42  
† Bożena Mania,  
z ul. Świętojańskiej, l. 55  
† Zdzisław Sadka,  
z ul. Reja, l. 57  
† Barbara Mika,  
z ul. Legionów, l. 87



### USŁUGI REMONTOWO-BUDOWLANE

- UKŁADANIE GLAZURY,  
- GŁADZIE GIPSOWE,  
- SZPACHLOWANIE,  
- MONTAŻ PANELI,  
- TAPETOWANIE,  
- MALOWANIE  
ORAZ WIELE INNYCH PRAC WYKOŃCZENIOWYCH WNETRZ  
- POMIESZCZEŃ BIUROWYCH,  
- SKLEPÓW,  
- MIESZKAŃ I INNYCH LOKALI.

tel. 058 622 59 34; tel.kom. 609 685 448  
e-mail: irekkonkol@interia.pl

SZYBKO TANIO  
PROFESJONALNIE



### ZE WZGÓRZA OO. Franciszkanie

Parafia rzymskokatolicka  
pw. św. Antoniego  
ul. Ujejskiego 40, 81-426 Gdynia  
tel. (058) 622 02 38  
e-mail: zewzgorza@franciszkanie.pl  
www.gdynia.franciszkanie.pl

### Msze święte w niedziele i święta: kościół górny

7.00, 8.30, 9.00- Dom Kombatanta  
10.00 – suma,  
11.30 – dla rodzin  
13.00 i 16.00  
18.00 – dla młodzieży  
uczającej się, studiującej  
i pracującej  
20.00 (od VI do VIII)

w dni powszednie:  
kaplica: 6.30, 8.00, 9.00  
kościół górny: 18.00

Msze św. w święta zniesione:  
6.30, 8.00, 10.00, 18.00

Spowiedź św.  
15. minut przed i podczas każdej  
mszy św. oraz w dni powszednie  
od godz. 16.00 do 18.30

Kancelaria parafialna  
od wtorku do piątku  
w godz. 10.00 – 12.30  
i 16.00 – 17.30

Poradnia Życia Rodzinnego  
środy w godz. 18.00

Biblioteka Ekologiczna  
kontakt tel. 622 71 57 (po 20.00)

Kiosk parafialny  
czynny: wtorek – sobota przed  
i po mszy o godz. 18.00,  
niedziela przed i po każdej mszy  
świętej

### IMPEX-ELECTRONICS inż. Janusz Wójcik

81-423 GDYNIA ul. Partyzantów 35  
tel/fax.: +58 622 82 90 tel.: 58 622 75 21

(budynek pod skarpą Kościoła OO. Franciszkanów)

www.impex-electronics.pl

e-mail: jw@impex-electronics.pl

**DOMOWE DETEKTORY GAZU (CZUJNIKI GAZU)**  
- detektory gazu ziemnego - detektory tlenu węgla (czadu)

SPRZEDAŻ, PROMOCJA, GWARANCJA, CERTYFIKATY, CE  
SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY, BEZPŁATNY  
ZAPRASZAMY: PN - PT 8 - 16



### ZAKŁAD wykonuje usługi kuśnierskie:

- szycie futer i konfekcji z nowych skór
- renowację futer
- wszelkie przeróbki

### Pracownia Futer BŁAŻEJEWSKI

Gdynia, ul. Kilińskiego 8,  
tel. (058) 620-88-26 lub 508-394-852

zapraszamy: poniedziałek–piątek 10.00 – 13.00 oraz 15.00 – 18.00

### OFERUJEMY:

- modne strzyżenie
- diagnoza stanów skóry głowy w włosów w oparciu o mikroskop komputerowy
- zapobieganie wypadaniu włosów – wiosenna i jesienna kuracja „AMINEXIL”
- zabiegi lecznicze przy włosach długich – gorące nożyce japońskie
- masaże skóry głowy i włosów
- środki pielęgnacyjne do włosów renomowanych firm: KERASTASE, SP-WELLA, LOREAL, GOLDWELL–PROFESSIONAL HAIR CARE

zapraszamy: poniedziałek–piątek 9.00 – 19.00 ♦ soboty 9.00 – 14.00

### SALON FRYZJERSKI ELŻBIETA

Gdynia, ul. Abrahama 50/56,  
tel. (058) 620-88-10



### Wydawca: OO. Franciszkanie Redaguje ZESPÓŁ

Animator:  
o. Jan Maciejowski OFMConv.

Odpowiedzialny: Jerzy Chmara  
Skład: Leszek Pach  
Korekta: Dorota Wykurz

Możesz wesprzeć naszą gazetę  
wpłacając ofiarę na konto:

4612401239111001002952102  
Bank PKO S.A. I Oddział w Gdyni

### Strona www parafii

www.gdynia.franciszkanie.pl

Aktualne ogłoszenia, homilie,  
wydarzenia

## Oferta

## SKOK Stefczyka

### atrakcyjne pożyczki i kredyty!

- pożyczki bez poręczycieli (nawet do 100 000 zł)
- oferty dla przedsiębiorców, również na start firmy
- kredyty na zakup, remont domu lub mieszkania
- linie pożyczkowe

wysoko oprocentowane lokaty – do 8,8% na lokacie półrocznej  
konto osobiste i firmowe z dostępem przez Internet

**SKOK STEFCZYKA**

www.skokstefczyka.pl 0 801 600 100 (koszt wg taryfy operatora) lub 058 782 93 00 GDYNIA-REDŁOWO, ul. Legionów 126-128 (przy Centrali SKOK Stefczyka), tel. 058 782 87 12-13



